

Warszawa, 17.04.2018

Ewa Wipszycka-Bravo
emerytowany profesor
Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzja dorobku naukowego dr hab. Przemysława Nehringa z Uniwersytetu im Mikołaja
Kopernika

Przemysław Nehring kończąc studia filologii klasycznej wybrał drogę, której pozostał wierny do dziś. Przedmiotem jego badań stały się literatura chrześcijańska późnej starożytności i retoryka stosowana przez jej autorów. Niewątpliwie pozostawał pod wpływem swego opiekuna naukowego prof. Mariana Szarmacha, ale uległ także ogromnie ważnemu trendowi charakteryzującemu badania nad starożytnością ostatniego półwiecza. Późny antyk, chrześcijaństwo, ale także zasady rządzące wymową i prowadzeniem narracji na piśmie są we współczesnej nauce przedmiotem bardzo wielu prac. Wydaje się wręcz, że środowisko akademickie odkryło nową dla siebie tematykę i nowy sposób jej uprawiania. Literatura chrześcijańska, która przez stulecia stanowiła monopol erudyków kościelnych z ich specyficznym kwestionariuszem i specyficzną perspektywą badawczą zyskała partnera o innym przygotowaniu, innym stosunkiem do źródeł, inną metodologią. Nehring należy do tego nurtu entuzjastycznych odkrywców świata zarówno dobrze znanego jak nowego, jeśli tylko zastosować nowe instrumenty badawcze i poddać dzieła literackie badaniom ich retorycznego języka, retorycznym celom i retorycznym ograniczeniom.

Różne utwory trafiły na warsztat Nehringa, jednak z upływem czasu jego uwaga w coraz większym stopniu skupiała się na dziełach Augustyna. Zostać specjalistą od jednego autora może wydawać się naganne, ale Augustyn zostawił dorobek tak wielki a jego udział w wydarzeniach epoki był tak rozległy, że nikt chyba nie ma wątpliwości, że wybór nie może być kwestionowany.

Jakaś zasługa przypada w tym względzie benedyktynom tynieckim, którzy namówili Nehringa na zajęcie się tomem tekstów Augustyna o tematyce monastycznej (opublikowany 2002).

Ok. 80% przekładów w tym tomie jest jego autorstwa, podobnie jak wstęp i przypisy. W rozprawie habilitacyjnej („Dlaczego dziewictwo jest lepsze niż małżeństwo?”, 2005) Augustyn jest jednym z trzech autorów analizowanych obok Ambrożego i Hieronima.

Augustynowi jest poświęcone to co możemy nazwać „książką profesorską” mimo to, że książką nie jest, choć na pewno stanowi podstawowy powód przyznania Nehringowi profesorskiego tytułu: *Scrinium Augustini: The World of Augustine Letters*, instrument elektroniczny, dostępny dla wszystkich w internecie, ułatwiający dokonywanie kwerend w listach Augustyna.

Z około 308 listami dossier z czego 254 stanowią jego własne teksty, Augustyn plasuje się

wśród najważniejszych epistolografów późnej starożytności; są to listy autentyczne a nie wyłącznie dzieła literackiej sztuki. Nie noszą one, rzecz istotna, śladów późniejszych zabiegów redakcyjnych i cenzorskich. Bogactwo ich informacji utrudniało badaczom ich wykorzystanie, odnalezienie drobnych pozornie a jednak często ważnych wiadomości wymagało lektury dłuższej i kłopotliwej, zniechęcającej czytelników. A zbiory listów późnoantycznych autorów chrześcijańskich należą do najcenniejszych naszych zespołów źródeł. W przypadku Ojców Kościoła, właśnie takich jak Augustyn, Ambroży, Bazyli to listy przede wszystkim pozwalają zobaczyć ich pastoralną, często konkretną działalność.

Scrinium powstało w wyniku czterech lat (2012-2016) wyężonej pracy zespołu. Stworzenie jego i kierowanie nim jest zasługą Nehringa. Miałam okazję poznać, jeszcze w trakcie pracy, zasady kwerendy i tworzenia rekordów, zdaję więc sobie sprawę jak starannie wykonywano wszelkie te zabiegi. Ich celem było ułatwienie wszystkim badaczom Augustyna korzystanie z listów, ale uczestnicy zespołu musieli sięgać nie tylko po listy, ale i inne dzieła, gdy istniała taka potrzeba.

Scrinium było prezentowane w różnych środowiskach naukowych, w 2015 r. odbyła się konferencja międzynarodowa zorganizowana na UMK towarzysząca wylansowaniu tego instrumentu, zaproszono na nią badaczy wykorzystujących w pracy w sposób szczególnie korespondencję Augustyna. Ich referaty, po procesie redakcji, złożyły się na tom wydany przez prestiżowe w zakresie patrystyki wydawnictwo Brepols w 2017 r. w serii „Instrumenta patristica et Mediaevalia”. Zespół i jego szef zapewnili sobie zarówno elektronicznym instrumentem do kwerend jak i książką miejsce w międzynarodowym kręgu badaczy patrystyki. Wiem, że Nehring myśli o dalszej pracy z finałem elektronicznym nad kazaniami Augustyna, innym wielkim zespołem jego dzieł dalekim od naukowego wykorzystania, szczerze mu życzę powodzenia w staraniach o stosowny grant.

Lista prac opublikowanych po otrzymaniu stopnia doktora habilitowanego wskazuje, że Nehring ciągle pozostaje w kręgu tematyki roli retoryki w literaturze chrześcijańskiej, ale obok niej ważne miejsce zajmują rozprawy z historii Kościoła.

Na dwie rozprawy Nehringa chciałabym zwrócić szczególną uwagę ze względu na ich wagę w dorobku i wysoki poziom uzyskanych wyników: 'Misbehaviour of Clery in the Light of Augustine's Letters' (w *Scrinium Augustini*, 2017) i 'Dwie monastyczne koncepcje. O tym co łączy a zarazem dzieli Jana Kasjana i św. Augustyna' (w *Vox Patrum*!, 2018).

Pierwsza rozprawa powstała w oparciu o materiały zgrupowane w programie *Scrinium*, który pozwolił Nehringowi wydzielić stosowne teksty i razem z innymi pomocami prozopograficznymi zidentyfikować osoby (lub dać gwarancję, że nic o nich nie wiemy). Dzięki temu można było przystąpić do wszechstronnej rekonstrukcji spraw, wykraczającej poza proste

streszczenie przedstawionych w listach faktów do czego zazwyczaj ograniczają się historycy Kościoła (mam niemałe doświadczenie w lekturze takich w sumie jałowych studiów). Nehring w sposób drobiazgowy starał się odtworzyć racje stron: Augustyna i członków kleru winnych niegodnych postępów nie zakładając z góry, że znajdowała się ona zawsze i w pełni po stronie Augustyna. Szczególnie interesujący jest casus Antoninusa, biskupa Fussali, dwudziestoletniego mnicha wyświęconego w 411 lub 412 r. z inicjatywy Augustyna na diecezję przez niego stworzoną. Po 10 latach Antoninus stał się przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, w którym jego poprzedni patron odgrywał aktywną rolę po stronie oskarżenia. Antoninus bronił się także w Rzymie, a sprawa nie była całkowicie jednoznaczna, zwłaszcza w obliczu ciągle trwających napięć między katolikami a donatystami, którym wprawdzie odmówiono prawa do kontynuowania kultu, ale którzy nie przestali być nieufni. W tej sprawie mamy odrębne 'racje': Augustyna, Antoninusa, biskupów Numidii powodowanych korporacyjną mentalnością i stąd niechętnie widzących próby depozycji jednego ze swego grona, papieża do którego Antoninus się odwołał, chrześcijan Fussali (w większości eksdonatystów). Nie wiemy jak sprawa się skończyła, ale nie ulega wątpliwości, że 'racje' Augustyna nie były dla innych 'graczy' oczywiste. Historia Kościoła w wykonaniu Nehringa staje się obszarem działania różnych grup, różnych interesów i tendencji, tych słusznych i mniej słusznych, ale także mających swoje 'racje'. Pozornie jest to podejście proste i zdroworozsądkowe, ale tylko pozornie, w istocie wymusza podjęcie badań wysoce subtelných i innowacyjnych, a dystans w stosunku do wszystkich graczy, z Augustynem włącznie, okazuje się źródłem sukcesu Nehringa.

Drugi sygnalizowany wyżej artykuł to skrócona wersja tekstu zamówionego przez firmę Brill (a dokładniej przez Marka Sheridana, redaktora tomu, wybitnego patrologa i historyka monastycyzmu) do *Companion to John Cassian*. Zadaniem Nehringa było porównanie koncepcji życia monastycznego dwóch wielkich jego teoretyków, którzy odegrali decydującą rolę w jego kształtowaniu na Zachodzie a których wiele różniło. Jest to studium w większym niż inne stopniu poświęcone tematyce teologicznej.

U podstaw poglądów Kasjana leżało zaczerpnięte z pism Ewagriusza Pontyjskiego przekonanie, że mnich może za sprawą swego wysiłku, odcinając się od 'świata', indywidualnie pielęgnując cnoty posłuszeństwa i pokory, osiągać kolejne stopnie prowadzące ku doskonałości. Augustyn nie podziela takiego optymizmu. Zbawienie można było osiągnąć jedynie dzięki Bożej łasce, wspólnoty monastyczne stanowiąc kręgi ludzi związanych przyjaźnią (o przyjaźni u Kasjana w ogóle nie było mowy) i wspólnym dążeniem powinny stanowić najlepszy przykład chrześcijańskiego życia. Wspólnoty Augustyna nie wycofywały się z ludzkich zbiorowisk, miały w nich określone funkcje do spełnienia, swoje miejsce w Kościele hierarchicznym.

Warto byłoby uwypuklić jeszcze jedną różnicę: Augustyn bez sympatii traktuje mnichów

niskiego (społecznego) pochodzenia, podejrzewając ich o to, że wstępują do klasztorów ze względu na lepsze warunki życia, niż te, które były ich udziałem 'w świecie', są leniwi, pragną respektu jaki daje habit. Kasjan (podobnie jak cała wschodnia tradycja) w ogóle nie podejmuje takich rozważań. To nie jest tematyka drugorzędna, coś nam mówi o Augustynie i Kasjanie.

Czytając rozprawę zastanawiałam się w jaki sposób reagowali na poglądy Augustyna i Kasjana zachodni mnisi, słuchający obu tych autorów w czasie czytań przewidzianych przez reguły i sięgający po nie z własnej inicjatywy. Czy byli świadomi zasadniczych różnic? Może byli w stanie odsuwać je (to znaczy różnice) i ignorować? Doświadczenie lektur wschodnich, w których różnice, dokładniej sprzeczności, są często obecne, nauczyło mnie ostrożności: apoftegmaty traktowano jako jednolite posłanie, choć przecież nim nie były.

Jak przystało na profesora filologii klasycznej w dorobku Nehringa znajdujemy przekłady łacińskich utworów starożytnych, w postaci pojedynczych tekstów i antologii. Poza wspomnianym tomem *Pism monastycznych Augustyna*, w grę wchodzi dwa żywoty z kręgu leryńskiego (*Hilary z Arles, Honorat z Marsylii* 2009) i *IV-wieczne breviaria łacińskie* (2010). Tłumaczenia są okazją do zademonstrowania znajomości języka oryginału i zarazem języka polskiego, mają też istotną rolę wobec drastycznie kurczącej się liczby osób będącej w stanie czytać ze zrozumieniem tekst łaciński (lub grecki). Jeśli chcemy, aby zachować wiedzę o kulturze starożytnej musimy obarczać taką działalnością 'usługową' specjalistów, przede wszystkim dobrych specjalistów. To nie jest wysiłek gorszego rzędu. Warto zwrócić uwagę na to, że Nehring potrafił podzielić się pracą translatorską i komentatorską z innymi zachowując dla siebie rolę wiodącą. Ta umiejętność znalezienia współpracowników jest jego ważną zaletą. Właśnie tak tworzy się szkoły, a tworzenie szkół jest jednym z najważniejszych zadań profesorów.

Będąc gorliwą czytelniczką prac Nehringa pragnęłabym zwrócić uwagę na zalety jego pióra. Pisze ona swe skomplikowane z merytorycznego punktu widzenia teksty w sposób jasny, bez skłonności do krycia się za skomplikowaną terminologią, z poczuciem humoru i lekkim dystansem. Czuję za jego frazami doświadczenie nauczycielskie zdobyte w toku dydaktyki uniwersyteckiej uprawianej chętnie, ze smakiem i (zapewne) z akceptacją słuchaczy.

W dorobku Nehringa prace w języku polskim mieszają się z pracami w innych językach, ostatnio w języku angielskim. Niekiedy mamy dwie wersje tej samej rozprawy. To taktyka ze wszec miar słuszna nie tylko dlatego, że chcemy, by prace polskich profesorów były obecne w obiegu światowym, ale niezwykle ważne wydaje mi się jednoczesne budowanie fachowej literatury w języku polskim, drukowanej w polskich seriach wydawniczych, a więc dostępnych w polskich bibliotekach. Dzieje chrześcijańskiej literatury, dzieje Kościoła starożytnego mogą liczyć w Polsce na licznych czytelników rozmaitego rodzaju, o interesy których wypada dbać w pierwszym rzędzie. Właśnie na tej drodze jesteśmy w stanie budować środowiska naukowe w naszym kraju, zapewnić

warsztat naszym studentom.

Działalność popularyzacyjna i organizatorska Nehringa przedstawia się wzorowo. Jest jasne, że mamy do czynienia z człowiekiem mającym głębokie poczucie społecznej odpowiedzialności, nie uchylającym się przed pracą na rzecz uczelni nie prowadzącą do powstawania książek czy artykułów, ale jakże ważną dla środowiska.

W czasie kolokwium habilitacyjnego (byłam jednym z recenzentów) powiedziałam, że pasja badawcza i nauczycielska z jaką Nehring pracuje jest tak wielka, że starczy jej na całe jego zawodowe życie. Dziś nie mam wątpliwości: tej pasji i radości ciągle mu nie brakuje.

Konkluzja

1. Jestem przekonana, że dr hab. Przemysław Nehring ma właściwy dla profesora dorobek naukowy w postaci prac drukowanych w języku polskim i językach obcych oraz w formie elektronicznej
 2. Zajmuje zasłużone miejsce w kręgu badaczy literatury późnochrześcijańskiej poza granicami Polski
 3. Potrafi dobrze uczyć nie tylko w toku dydaktyki uniwersyteckiej, ale także kierować młodszymi od siebie naukowcami, tworząc zespoły i realizując zadania grantowe
 4. Ma poważny dorobek translatorski
 5. Jest sumiennym organizatorem życia akademickiego i popularyzatorem kultury antycznej
- Spełnia więc warunki jakie ustawa i obyczaj akademicki stawiają profesorom.

Anna Wiprzycka-Bravo